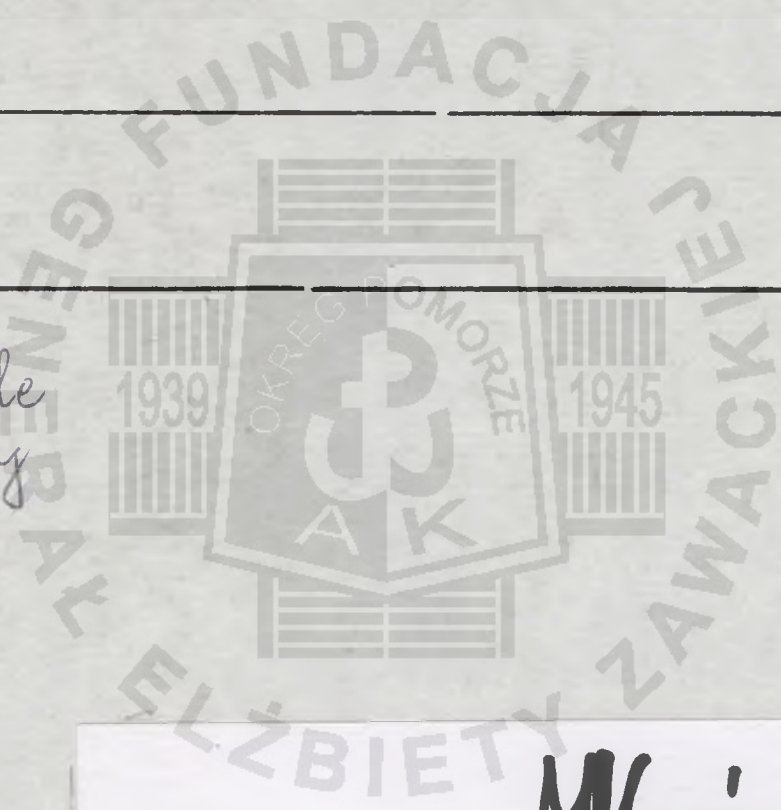


07- Toruń, ul. Podmurza 83, tel. 0048 50 45 22 186
e-mail: fundacja@poczta.onet.pl; www.zawackie.pl
NIP 954 1 25 127 00 8700 1 000
Nr r-ku 82 1090 1500 0000 0000 5002 0244

Stare Czaple
pow. Kartuski



imię:
Maria Rolbiecka - Jiska

- 400 Kościuszki
tel. (58) 686-41-46

++
Kościuszki
WSK AK
Rolbiecka Maria
zam. Plichta
ps. "Bławatek"
K: 10/103

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

Polbińska Marta
T: X: 10/10 Pom.
Kościelny w S.I.

I/1. Relacja *k. 11 s. 1-17*

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 10*

VI. Fotografie *dwie ikonografii*

I/1. RELACJA - Rolbiecka Marta:

1. Relacja własna, 1974 r., oryginał - rkps, s 1-2, k. 2
mszup., s. 3. k. 1
2. Relacja własna, 1974 r., oryginał - rkps, s 4-8, k. 3
mszup., s 9-10. k. 2
3. Relacja własna, 4.11.1978, rkps, s 11-14. k. 2
4. Uzupelnienie do relacji autorstwa
St. Lesikowskiej - Szalewskiej z
21.09.1978, rkp. onyp. k. 1 s. 15
5. „Kilka słów wspomnień o
mojej komendantce, Jaskółce
autorstwa Marty Rolbieckiej -
- Plichty z 15.08.1978, rkp.
onyp. k. 1 s. 16-17

1. ^{1°} Flichta Marta z domu Polbiecka mel 10 / Pom
pseudonim „Bławatek”
ur. 25 stycznia 1914 r. Trzebinie
pow. Kosiów
siostra Maksymiliana Polbieckiego, rolnika
i Marii z domu Gorin.

Przysięgę składając przed Komendantką
Wojskowej Służby Kobiet obywat. Stefanią
Lesikowską, pseud. „Jaskółka” w Kwiecieniu 1943 r.

ii. Okres przedwojenny do 1. IX. 1939 r.

1) pracowała w rolnictwie u swego brata
Bronisława Polbieckiego

iii. Okres okupacji do maja 1945 r.

1) Krawcowa, praca w rolnictwie, opieka nad trójkiem
dzieci (sieroty po zmarłej siostrze), dokształcała
się u ob. Łabackiej Marii - nauzyielki
tajne nauczanie - Dunejki (Lesniczówka).

2:3) Kwiecień 1943 r. w Trzebinie, pow. Kosiów
- Wojskowa Służba Kobiet - Komendantka
Lesikowska Stefania pseud. „Jaskółka”

4) własny pseud. „Bławatek”

"2"

10/Pam 2

4) c.d. Przewożenie dokumentów, Kolportaż tajnej prasy, dostarczanie żywności i odzieży dla członków x Komszotacji i dla rodzin x obywateli, ukrywanie ramnych i Komendanta Szalewskiego Jana "Sobol", nie posiada odznak, nie zweryfikowana, z powodu trudności

5) nie aresztowana.

6) Działalność jak x punkcie 4. Organizowanie tajnego nauczania prowadzonego przez Ob. Labucka, Marię naucz.

IV. Okres porojenny

1) Praca w szkole podstawowej jako nauczycielka od roku 1946 - 1953. Organizowanie w czasie swój pracy zespołu artystycznych, śpiewy, przedstawienia teatralne, występy na uroczystości państwowe.

V. Dokumentacja:

1) nie posiada

Fluckta Marta

Plichta Marta z d. Rolbiecka "K"
Pseudonim "Bławatek"

I Urodzona 25 stycznia 1917 r. w Trzebuniu pow. Kościerzyna. Córka Maksymiliana Rolbieckiego, rolnika i Moniki z d. Gowin. Przysięgę składała przed Komendantką Wojskowej Służby Kobiet ob. Stefanią Lesikowską - pseud. "Jaskółka" w kwietniu 1943 r.

II Okres przedwojenny do 1.IX.1939 r.

1/ pracowała w rolnictwie u swego brata Bronisława Rolbieckiego.

III Okres okupacji do maja 1945 r.

1/ krawcowa, praca w rolnictwie, opieka nad trojgiem dzieci (sieroty po zmarłej siostrze), dokształcanie się u ob. Łabackiej Marii - nauczycielki; tajne nauczanie - Dunajki (leśniczówka).

2 i 3/ kwiecień 1943 r. w Trzebuniu, pow. Kościerzyna - Wojskowa Służba Kobiet - komendantka Lesikowska Stefania ps. "Jaskółka"

4/ własny pseudonim w/w "Bławatek". Przewożenie dokumentów, kolportaż tajnej pracy, dostarczanie żywności i odzieży dla członków w Konspiracji i dla rodzin w obozach, ukrywanie rannych i komendanta Szalewskiego Jan "Sobol", nie posiada odznaczeń, nie zweryfikowana z powodu trudności.

5/ nie aresztowana.

6/ działalność jak w punkcie 4. Organizowanie tajnego nauczania prowadzonego przez ob. Marię Łabacką naucz.

IV Okres powojenny

1/ Praca w szkole podstawowej jako nauczycielka od roku 1946 - 1953. Organizowanie w czasie swej pracy części artystycznych, śpiewa, przedstawienia teatralne, występy na uroczystości państwowe.

V Dokumentacja

1/ nie posiada.

/-/ Plichta Marta

2a zgodowa
W. W. K. W. W.
14-10-77

ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej

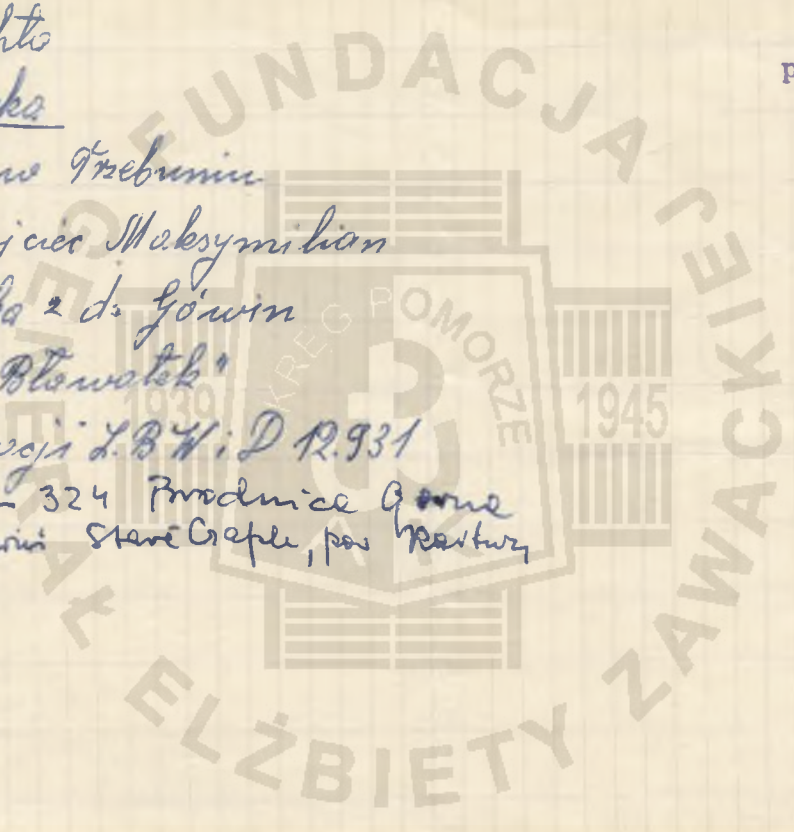
poz. 10. Poważ

data wpływu 1974

Marta Plichta
z d. Rolbecka

ur. 25.I.1917 w Třeborniu
z rodziców ojciec Maksymilian
matka Marika z d. Gówin
pseudonim „Bławatek”

Nr. legitymacji L.B.W. D R. 931
adres 83 - 324 Prodnice Górne
miej. Stare Ciepłe, pow. Rawicz



Moja działalność konspiracyjna w czasie okupacji

W czasie okupacji mieszkaliśmy w Trzebnim pow. Koscierzyna u mojego brata Polbińskiego Bronisława. Narodowoci nie mieliśmy nie przyjętem, gdyż byłam zaprzyjziona w Gryfie Pomorskim, chociaż miesłem z tego powodu wielkie przykrości i trudności. Natomiast pracowaliśmy konspiracyjnie, organizowaliśmy z panią Kubacką nauczycielkę kurzy tajnego nauczania. Werbowaliśmy szkolną młodzież, aby zdobyli podstawowe wiadomości, poznali historię Polski, bohaterką postawę naszych przodków i w przyszłości umieli służyć Ojczyźnie. Było to bardzo niebezpieczne, byliśmy kilka razy aresztowani na przesłuchaniu, były to bardzo ciężkie chwile, ale moja odwaga i energia dopomogły mi w tych trudnych chwilach. Miałem dużą satysfakcję że udało mi się w końcu wprowadzić w błąd. Szykując się z młodzieżą zbieraliśmy adresy ludzi cierpiących w obozach: jak Potulice i Stalhof. Wspólnie organizowaliśmy dla nich zjawność robiliśmy paczki: wysyłał imi paczki, a najwięcej zwrócić sama ciężko było na szczęście. Jednego razu miałem być aresztowany, trzykrotnie przychodzili po mnie, wyratował mnie jeden żołnierz, polek Droczy grupy narodowoci niemieckiej, który wszystkie paczki wrzucił mi

sobie; tem samym uratował mnie, gdyż inaczej
 dzielilibym los nielicznych więźniów. W dostarczonych
 porach równościowych było również ciepło odzieży
 i lekarstwa dostarczone przez W.S.K. Treba było dużo
 odwagi i poświęcenia, bo byłam świadoma co może
 mnie spotkać każdego dnia. Nie dosyć na tem sięgnęłam
 jeszcze dalej, wstąpiłam do partyzantki. Zapoznałam
 się przypadkowo z komendantką Wojskowej Służby
 Kobiet, Stefanią Lesikowską ps. „Jaskółka”. Po przysiędze
 wojskowej, brałam czynny udział, pomagałam ludziom
 ukrywającym się w lasach, dostarczałam odzież, żywność
 i kwatery dla partyzantów i rennych. Z komendantką,
 przewoziłam tajne dokumenty i prasę. W czerwcu 1944 r.
 komendant Babowski Jan pseud. „Sobol” wraz z innymi,
 został okradziony przez wojska niemieckie; tam był ciężko
 ranny. Rekinowski adiutant „Sobola” wyrzucił rennego
 na ramionach na nasze pole. W tym samym czasie
 ukrywaliśmy się również u nasza komendantka Lesikowska
 Stefania „Jaskółka” i razem pielęgnowaliśmy ciężko
 rannego przez sześć tygodni, w ukryciu na naszym
 polu u brata Polbińskiego Bronisława. Další trzy
 tygodnie z powodu chorób ukrywaliśmy rennego
 na terenie naszych zabudowań. Gestapowcy śledzili
 i szukali rennego dwa razy w tym czasie przeprowadzo-
 no rewizje, jednak bezskutecznie, bo gdy szukali
 na polu w mieszkaniu to renny był na polu
 a następnym razem przeciwnie. Niebezpieczeństwo
 jakie wówczas przeszliśmy nie jestem w stanie
 opisać. Było to tem więcej niebezpieczne, bo

Niemcy natwóżyli wysoką nagrodę pieniężną, kto wyda „Lubka” z jego sztabem. Proca dowódcy i jego sztabu ukrywaliśmy dokoła partyzantów i ludzi jak Grot i wiele innych. Później już pod kierownictwem komendantki „Jaskółki” opiekowaliśmy się potajemnie oberem kobiet w Driemianach pow. Huscewycyna. Warunki tamże były skrapne. Kierunki pracowały na polach stawialiśmy psoczki i maszynę z zymnoscia pod krakami i w lesie gotowaliśmy nawet obiady. Kierunki nosiły i potajemnie wychodziły po te psoczki i wypróbowywały maszynę z zymnoscia.

Dzięki naszemu bratu Bronisławowi Kolbiickiemu i jego ofiarności mogliśmy z karta „P” wiele wspomóc naszym braciom rodzakom w niedoli, gdzie tylko została potrzeba.

Polityką się nie zajmowałam, a co do mnie zdawałam sobie sprawę. Jedynym moim celem było mieszanie wroga i Turysa Gęczyński.

Po skoniesionej wyznaczeniu moim było zastępowanie nauczycielką, dalej dostratacałam się sama pod kierunkiem nauczycielki Obyw. Lebeckiej Marii.

W 1946 roku 1. maja zastępowanie przyjęła na podstawie egzaminu wstępnego na 6- miesięczny kurs pedagogiczny w Huscewycynie. Po ukończeniu kursu otrzymałam nominację nauczycielki sekundy podstawowej w Górzczatku w dniu 3.V. 1947 z zawartym zawieszającym materskiej z obyw. Plichty Józefem zemiesskłym

w Starych Brzopkach. Z dniem 1. II zostatem na własną
 prośbę przeniesiona na równorzędne stanowisko szkoły
 podstawowej w Starych Brzopkach. W tej szkole pracowałam
 do roku 1953 z roczną przerwą. W tym czasie urodziłam
 czworo dzieci. Urlopiem macierzyńskich nie wykorzysta-
 wałam, za co też otrzymałam z Kuratorium Gdoviskia
 podziękowanie i nagrodę pieniężną. W czasie
 mojej pracy prowadziłam też kursy dla unalfabetyz-
 owanych niepełnoletnich. Więcej pracowałam społecznie
 jak dla własnej sprawy. Miałam czworo małych
 dzieci i pracę w szkole, więc nie miałam czasu
 na własne doświadczenie. W roku 1953 przestałam
 pracować, zajęłam się wychowaniem własnych
 dzieci. W roku 1955 zaczęłam pracować chatupniczo
 w Robotniczej Spółdzielni Inwalidów "Kasub"
 w Hojcie rzynie. Przez trzy lata pracowałam
 chatupniczo w domu wychowując dzieci.

Po tym czasie nie mogłam już pracować, bo
 ciężko chorowałam przez długie lata. W roku 1970
 chciałam jeszcze pracować, nie mając pełnych
 kwalifikacji, a że praca nie kłóci sprzątam
 do tego czasu szkołę podstawową w Starych
 Brzopkach. Jestem też członkinią Hote Gospodyni
 Wiejskich i wspólnie z przewodniczącą (moją córką)
 organizujemy różne kursy i pokazy

Plichto Marta

Plichta Marta
St. are Czaple
pow. Kartuzy.

2 ep.

rel 10 / Pam

9

Moja działalność w Konspiracji.

= = = = =

W czasie okupacji mieszkałam w Trzebuniu, pow. Kościerzyna wojew. Pomorskie, u mojego brata wraz z siostrami: Marią obecnie Trzebiatowską zamieszkałą w Chojnicach, i Bronisławą zam. w Czarnem. Narodowości niemieckiej nie przyjęłyśmy. Wzywano nas dwukrotnie, przygotowani na najgorsze nie podpisałyśmy. W ukryciu u swego brata starałyśmy się pomagać cierpiącym rodakom. Ukrywałyśmy przez rok czasu ob. Kryzla Franciszka z Trzebunia, pow. Kościerzyna, który przyjął trzecią grupę narodowości niemieckiej, aby ratować swoją starą i chorą matkę, ale w szeregi wroga nie chciał wstąpić, więc musiał się ukrywać.

Wysyłałyśmy również paczki żywnościowe do Potulic z poczty Przymuszewo. Jeździłam też do obozu w Potulicach i zawoziłam paczki żywnościowe, kobieta która przyjmowała od nas paczki jest mi nieznana. Było to bardzo niebezpieczne, gdyż posiadałam tylko kartę "P", jednak dzięki losowi uchodziłam cało.

W tym samym czasie nawiązałam znajomość z obyw. Łabacką Marią nauczycielką (obecnie zamieszkałą w Słupsku, ul. Elektryczna 116. , która tajnie nauczala w Dunajkach (leśniczówka) u ob. Marszewskiego. Doksztalałam się sama , a później organizowałam nabór do tajnego nauczania, wreszcie uczyłam sama młodsze dzieci, jak: troje po mojej zmarłej siostrze i inne.

W roku 1943 nawiązałam kontakt z obyw. Lesikowską Stefanią pseud. "Jaskółka" żoną kpt. Stanisława Lesikowskiego, aresztowanego na początku 1944 r. i zamordowanego w obozie koncentracyjnym w Sztuthofie.

Po przysiędze złożonej przed komendantką Lesikowską Stefanią należałam do Wojskowej Służby Kobiet pod pseudonimem "Bławatek", wtedy już w rozszerzonym zakresie, rozpoczęłam moją pracę konspiracyjną. Z komendantką Lesikowską Stefanią i moją siostrą Marią przewoziłyśmy tajne dokumenty i prasę, donosiłyśmy wygłodniałym partyzantom żywność i odzież.

W czerwcu 1944 r. komendant Szalewski Jan pseud. "Sobol" wraz z innymi, został okrażony przez wojska wroga i tam był ciężko ranny. Kęciński adjutant "Sobola", wyniósł rannego na ramionach na nasze pola. W tym samym czasie ukrywała się również nasza komendantka Lesikowska Stef. "Jaskółka" i razem pielęgnowałyśmy ciężko rannego przez sześć tygodni w ukryciu na naszym polu. A dalsze trzy tygodnie, z powodu

jesiennych chłódów ukrywaliśmy rannego na terenie naszych zabudowań, Gestapowcy śledzili i szukali rannego dwa razy, w tym czasie przeprowadzano rewizje jednak bezskutecznie, bo gdy szukali w mieszkaniu, to ranny był ukryty na polu, a następnym razem przeciwnie. Niebezpieczeństwo jakie wówczas przeżywaliśmy nie jestem w stanie opisać.

Później już pod kierownictwem komendatki Lesikowskiej opiekowałyśmy się potajemnie obozem kobiet w Dziemianach, pow. Kościerzyna, warunki tamże były okropne. Więźniarki pracowały na polach. Ja wraz z siostrą gotowałyśmy dla nich obiady, i potajemnie wynosiły na łoża. Więźniarki znały nas i wychodziły do nas po paczki z żywnością.

Dzięki naszemu bratu Bronisławowi Rolbieckiemu, i jego ofiarności mogliśmy i z kartą "P" wiele dopomóc naszym braciom rodakom w niedoli, gdzie tylko zaszła potrzeba.

Polityką się nie zajmowałyśmy, i w ogóle nie zdawałyśmy sobie o tym sprawy. Jedynym naszym celem było niszczyć wroga, i służyć Ojczyźnie.

Phikta Marta



Schemat relacji nerestriktyjnej o niepodległości

I Dane osobiste

- 1) Plichta Marta z d. Polbicka w czasie okupacji Polbicka
- 2) Urodzona 25 I 1914 r. w Trebniu pow. Koscierzyna
- 3) Ojciec Maksymilian matka Monika z d. Gama
- 4) Rodzice rolnikami
- 5) Średnie niepełne
- 6) Stan. Ciople 23-324 Bródno Górne woj. Gdańskie

II Obres przedwojenny do I IX 1939 r.

- 1) Wzrostam się z życia pracy społecznej: sadzenie drzewek przy drogach, organizowanie występów, teatrzyków pod kierownictwem szkoły
- 2) Przy strażnicy pożarnej: ochotnicze się z bronią; mieszkańcami przeciwdziałowałam, udzielanie pierwszej pomocy rannym. W Trebniu od lutego do lipca 1939 r. Przeprowadzał Bronisław Polbicki

III Obres okupacji do maja 1945 r.

- 1) W czasie okupacji po śmierci ojca, żeby nie być uwieszona na przymusowe roboty do niego pracowałam u mojego brata Bronisława Polbickiego w rolnictwie. Poza tym miałam stały kontakt z bratem Antonim i bratem Janem w tym czasie w Brzezicy pod Chojnicami, który dostarczał miąso, i chleb dla partyzantów, a ja byłam jego kochanką. W 1942 roku zapoznalam się z panią Sobocką Marią nauczycielką, która ukrywała się w lesie i się walczyła. Dzięki niej dostałam Trebnio organizowałyśmy kursy

124
tajnego naucewania. Wzbowiatam obok czynn, mtodziei Pomocjaltem
takze w tajnym naucewaniu podstawowych przedmiotow,
mtodziei mtodziei jak jezyk polski matematyka, historia.
Bylismy przesluchiwani i podejrzeni w tej sprawie przez Gestapo,
Strumaczylismy sie, ze robimy naucewanki dla rotmistrzow na front.
Stykajac sie z mtodziesza, zbieralismy adresy ludzi ciotpiacych
w obozach jak Polulice i Bluthof, wspolnie organizowalismy
dla nich zywosc, robilismy paczki i wysylalismy poczte,
a najwiecej zawozilam siewna, wraz z kusynka rozeslismy Kolbieckaj.
Jednego razu mistem byi arestowana, przykrotnie
przychodzili po mnie, uratowal mnie jeden rotmistrz, polak
ktory wzial wszystkie paczki wraz na siebie, tym samym uratowal
mnie, gdyz inaczej doszlobym los niemieckich wozniow.
Bylam inwizowana co miesiac mus spotkac kazdego dnia
Pomocjali mnie w tym siostry Maria, Bronistawa, i wozniow
Aneta Bronistawa, to robilam do 1943 r.

- 2) Zaprzyczalam do konspiracji bylam w kwietniu 1943 r.
przez komendantke Dyzsek "Sobola" i komendantke "Jaskolka"
do Gryfa, a pozniej do A. H.
- 3) Najwiecej obserwowalam z "Jaskolka" moja prelatzana "Sobolem"
jako komendantke "Dyzsek" kp. - lasem. Moim pseudonimem
"Blumetek" "Mercis". Warunki byly bardzo trudne przewo-
zowaz bron ukrywalam w stogach Tubinn pod lasem.
Organizowanie i wznowienie zywosci w bardzo trudnych
warunkach, wznowienie poszukiwanie kryjowek dla chorych
partyzantow. Z komendantka ~~przewozilismy~~ Jaskolka przewo-
zilismy tajne dokumenty i przesy

13
10
11

W czerwcu 1944 r. Sobolewski Jan pseud. "Sobol" wraz z innymi
został okrojony przez wyjska wroga, tam był ciężko ranny,
Heciński adiutant "Sobola" wyniósł rannego na ramionach na
nasze pole. W tym samym czasie ukrywała się w naszym
domu również nasza komendantka "Jeskołko"; razem
pielęgnowaliśmy ciężko rannego przez 6 tygodni w ukryciu
na naszym polu u brata Bronisława Kolbińskiego Pulsze
trzy tygodnie z powodu choroby i dżerem ukrywaliśmy
rannego na terenie naszych zabudowań gospodarzy śledzili
i szukali rannego dwa razy w tym czasie przeprowadzili
rewizje, jednak bezskutecznie, bo ody szukali w mieszkaniu
to ranny był na polu, a następnym razem odwrót nie.

Niebezpieczeństwo jakie wówczas przeżyaliśmy nie jestem
w stanie opisać, było to tem więcej niebezpieczne, bo Niemcy
miałych wysoki, męgrad, piemierna, kto nigdy "Sobola" wraz
z jego sztabem. Proca komendantka "Sobola" ukrywaliśmy
jeszcze innych jak "Roman", który był przez dwa tygodnie
i wiele innych. Z komendantką "Jeskołką" opiekowaliśmy
się polejemnie obosiem kobiet, który mieszkał się w barakach
w Dżemiszach, były żydówki i kobiety z oboru Potulice.

Warunki tam były okropne. Wierzniczek pracowaty na
polach po wywierzonych Polekach, stawialiśmy paoski
i meosy na z żywnością pod krzakami, one nas amaty
i potajemnie wychodziły po te paoski i wypruwały
meosy i żywnością

Po skończeniu wojny moim marzeniem było zostać nauczycielką, dokształcałam się sama pod kierunkiem nauczycielki obyw. Szabockiej Marii W 1946 r. I zostalam przyjęta na podstawowe egzaminum wstępne na 6-miesięczny kurs pedagogiczny w Gosławczynie. Po ukończeniu kursu otrzymałam nominację nauczycielki szkoły podstawowej w Szogorsatem W dniu 3 V 1947 zawarłam związek małżeński z ob. Plichtę Josefem zamieszkałym w Starych Brzopkach. Z dniem 1 IX tego roku zostalam na własną prośbę przeniesiona na równorzędne stanowisko szkoły podstawowej w Starych Brzopkach. W tej szkole pracowałam do roku 1953. W 1950 r. otrzymałam z P. W. R. N. w Gdańsku Wydział Oświaty podziękowanie - nagrodę za wkład w budowę Socjalistycznej Polski w dziedzinie oświaty. W czasie tej pracy morderstwem osnowo dzieci w klubach macierzyńskich nie wykorzystywałam. W czasie mojej pracy prowadziłam też kursy dla analfabetów nawet niepełne. Więcej pracowałam społecznie jak dla własnej sprawy. Miałam osnowo małych dzieci i pracowałam w szkole więc nie miałam czasu na własne dokształcanie W roku 1953 przestalam pracować w szkole, zajęłam się wychowaniem własnych dzieci. Po tym czasie nie mogłam już pracować, bo ciężko chorowałam przez długie lata. Jestem teraz członkinią Klubu Gospodyń Wiejskich i wspólnie z przewodniczącą (moją córką) kierujemy sklepem W SP organizujemy kursy i pokazy dla kobiet wiejskich.

Plichta Marta Stare-Brzopki 83-324 Drodnicza Górna
wuj Gdańskie
Dnia 4 VI 1948 r

jestem czynnym członkiem P. W. R. N. - m. nr. 931 - w szeregach oddziału młodzieży w. w. w. w.

Wzrost i miera do relacji Kolbuckiej Marty

Zapomnianie w Goytu, postawione przez
funkcję w 1944 r., kiedy funkcję
wzrostu zmniejsza się w miarę
(6 tygodni)

W tym czasie niemi, zatajona obrot
w D. niemiarsko pow. Chojnice albo
między dwoma - rocznie.

Flaketa - funkcja, poddawany co
przez 4 tygodnie z supy i skłębny i cetera
(w 4 - tygodniu) przez 5-6 tygodni

do miar, ukazuje się to tym, który Sobal
(nie mógł go wziąć do domu, do
brat i, Sobal z 1944 roku, nie mógł
o tym wiedzieć)

Przebieg choroby, który wyraża
ni lekarska, czepniejszego do samego
Sobala w. potem odwołaniem Sobala
po adiantanta Kpinokim, a lekarska
czepniejszego do miar, która
to nie oddalony

21X 78 Sobalska Lesikowska

ml. 4 Tam

Kilka słów wspomnień o naszej¹⁶
komendantce „Jaskółce”

Nasza komendantka była surwowa
wymagająca, roszkery musiały
być dokładnie wypetnione.

W chwilach spokoju umiała być
przyjaciółką i siostrą. Swego
postawę i pracę ponad ludzkie
siły dodawała otuchy i odwagi.
Dziękuję jej za surwowskie, bo
warunki w czasie wojny wyma-
gały tego. Każdy na swoim odcinku
wykonywał sumiennie swoje
zadanie. Dzięki niej nie było
żadnej zdrady ani nieporozumienia.
Do dzisiaj wspomniem jej odwagę
i ofiarność dla naszej Ojczyzny,
która w trudnych latach powojennych

było dla mnie przykrociem i wrotem
Miłe wspomnienia naszej „Jaskółki”
która wszędzie była wszystkim
zaradczą

Marta Kolbińska — Plichta
Stare Czaple 15 VII 1948 r



T: L: 10/10 Pom.

Ho 6 Wenzu

Kobiecek a Marta

✓ Party informare cyjne

M. 10

1.

2. 10 Pom

3. WSK - Tyminówko
obw. Rzesze Tyje

A

4. międliska, Marce
2 d. Rolbicka

5. 2 d. Rolbicka

6. Bławatek

7. Rolbicka

8.

9.

10. Stare Czaple poś. Rastory 11

12.

K 380/18882
114 23242

verte

Obł. Robinsona - /pamięć 4ty Zakonu /1945/; 1,2,3



10 Pań

Wsk. terenisk
Kawka 2
Kosciupym

2d. Rolbichs Wasta

2. m. Plschite

„Bawatek”

stare czeple pow. Kwardury

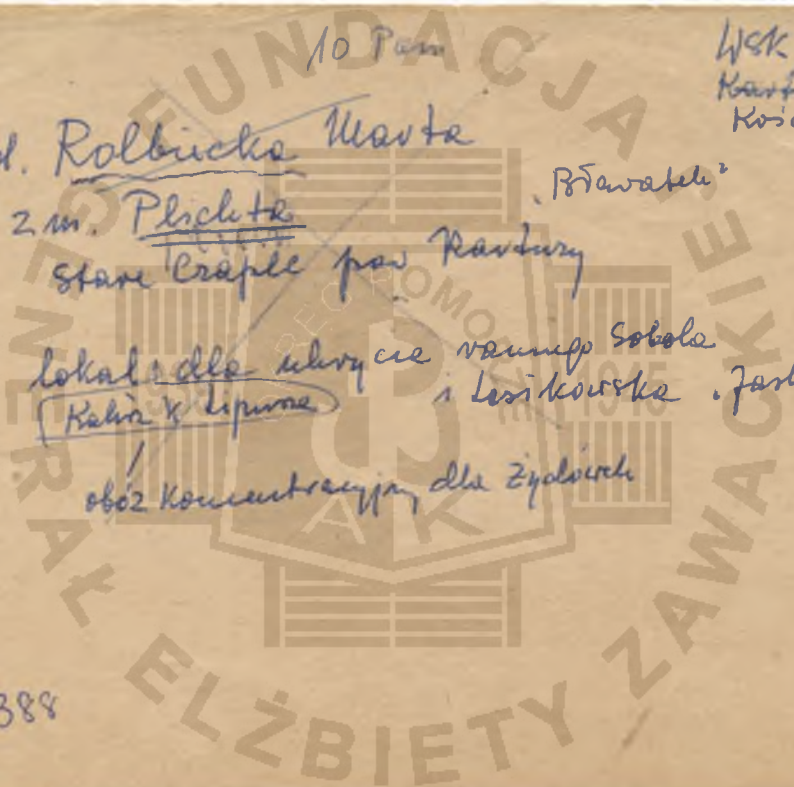
lokale dla ulrycie wamgo Sobola

(Kahn & Lipina)

i Lesikowskie „Jasniak”

oboz koncentracyjny dla Zydow

K. 388

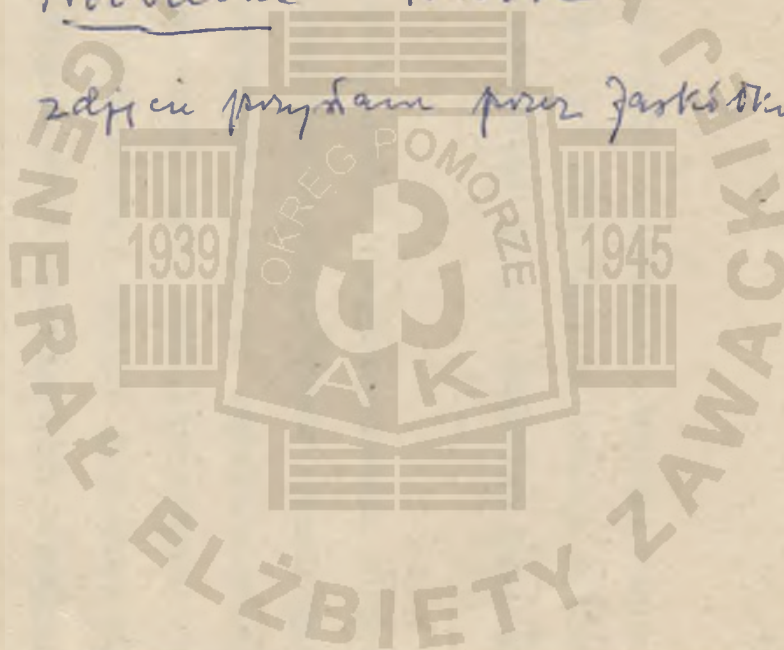


rel. 10 Pom

Robocze - Plichte

3

zdjęcie wykonano przez Jaskótkę V 1983





FUNDACJA

10 Pom

Kosciuszki
Kartony 5

- 4 Plichte Maarte
- 6 "Błasatek"
- 8 Anakymidhan i Maarte
2 d Gosi
- 10 Szare Creple pas Kartony
- 5 Rolbucke

9. 25 19 17 Trebnina
1 pas Kosciuszki

rel. wterme 10/Pom
 (lista Jasvodka) Trebnina pas Kartony; jez mieszkan
 bylo kwatery K-dy "Kosciuszki" w "Kosciuszki" WSK
 Pover pewnie chce ukryvat ny tam wamy "Sokol"
 Technicka - dostawceta przede woytlem "leki"

K

verte verte!

WACHELE
AK
ZBIETY

2

voj listku faskóthi z 10. 7. 78

Plichtové oddávate súhlasenie dľa namycku
paralyzantou a deheratymy zymovíc dľa žydov
które byty w oborn ne cizkych pracach v Druvici-
nach. Je z nich same organizovaten žydovici
i odruv

Byť to obiz stacion z samych kutoch žydovick
skoto 150, cizko chorých i biých. Codruvici
zmmij szaty, ay narepi tych dnuveret. A w listope-
dru ostahni zotaty, wperizime 10 km od Druvici
i rozkrelane. Ciata sde musiat zabrac Polacy
do ciz zavobli i gerbozo opyrisie sek w miviedo-
mym kuvonten. Inchrn opyrisateli, ze do gelantnu
ide žovo ziti

B2

Rel. 10 / 10

PARTYZANICA
WOCIERZYNA

6

PLICHTA MARTA z d. KOLBIECZA

Mami o mi, jako o uczestnicke o wal-
ce komunistycznej (?) p. Lenhoslu -
- Sulestlu

Adres: Wlad's Mare Cieplo

83-324 BRODNICA CBRNA

II: Lenkanska S, imp Tacew, II/s 35.

2 rel. p. Lenhoslu, - Sulestlu.
#M

Kościelnyne
WSK 7

PLICHTA MARTA z d. Rolbiecka
Zastępczyni S. Lexikowskiej.
Mogła w szeregach niemieckich w Treblince
k. Dziemien wannych partyzantów,
razem z S. Lexikowską dostarczała żywność
i odzież dla Żydówek z dozw. pracy w
Dziemienach.

Adres: Stare Czaple, 83-324 Brodnica Górna
woj. gdańskie.

T.: Lexikowska-Szałewska S., insp. Torze I/1, 12
II/2, s. 6, 24, 41; II/s. 12, 35

MGE 97

a

Polbička Marta

Tzw
PAP- AK 8
WSK

Do 1942r. była
zastępczynią Lesikowskiej;
wówczas członkini PAP w
Stronie Kobiet.

zob.: T: 24/4 Lesikowska - Szew-
ska; 2. T/1 imp. Tzw

Wk. 11.2000

a Rolbicka Marta
zm. Plichta

Tiszew 9
WSK AK

Oddawata mieszkanie w Třebim
k. Dziemian dla ramnych party-
zantów. dostarczata razem z
Lesikowską żywność dla Żydówek
w dozie w Dziemianach.

zob: mel: Lesikowskie - Szeleniske K-4/4
2. IV 11 s. 12 imp. Tiszew.

WSK. II 2000

Robbiecho, Marta

Doświadczenia
JOW "Gr. P." 10
- WSK

zob. rel. Lehmann Kasimiera

z d. Robbiecho I-36/36 Pom.

- Insp. Jacek, z. W/1

nr. XN/10

ROLBIECKA-PLIČHTA

MARITA

ZESK/

VANE

